



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

ORGAN CZĘSTOCHOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOM. ROBOTNICZEGO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Kościuszki № 62.

Cena numeru pojedynczego 10 groszy.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 5.20, — kwartalnie zł. 1.30

Rękawicę podejmiemy w interesie ludu...

Klub Narodowy zgłosił w Sejmie wniosek udzielenia wotum nieufności nowomianowanemu ministrowi sprawiedliwości - p. Carowi.

Przyczyną tego wniosku tkwiły w zmianach personalnych, dokonywanych przez p. Cara na kierowniczych stanowiskach sądowych, zwłaszcza zaś w fakcie zwolnienia meża zaufania pracy p. Seydy z zajmowanego przez siebie stanowiska prezesa Sądu Najwyższego.

Przed samem głosowaniem wniosku, Rząd postawił sprawę na ostrzu noża. Premier Bartel oświadczył, że Rząd z postępowaniem p. Cara solidaryzuje się w zupełności i że wotum nieufności dla ministra sprawiedliwości będzie traktował jako wotum nieufności dla całego Rządu.

W głosowaniu wniosek został poparty przez prawicę, B. B. głosował przeciw wnioskowi, P.P.S. i „Wyzwolenie” powstrzymały się od głosowania.

Wniosek upadł. Powstrzymując się od głosowania, P. P. S. ściągnęła na siebie isną burzę złorzeczeń i zarzutów.

„Papierowa opozycja” zaczęła krzyczeć endecką i bebeczowo-bebesowa prasa, aż zanosić się ze złości, że P.P.S. nie dała się wciągnąć w dobrze pomyślaną pułapkę endeckiego i sanacyjnego krętactwa.

P. P. S. powstrzymała się od głosowania. Z faktu tego wypływają dwa istotne pytania: 1) dlaczego P.P.S. nie głosowała za wnioskiem? i 2) dlaczego P.P.S. nie głosowała przeciwko wnioskowi?

Odpowiedź na pytanie drugie jest dość łatwa. P.P.S. znajduje się w zasadniczej opozycji do Rządu; przeciwko dekretowi, na którym p. Car się opiera w swoich „rugach” i „przesunięciach” na terenie sądownictwa, prowadziła ostrą kampanję. Niegłosowanie przeciw wnioskowi jest więc zupełnie jasne.

Dlaczego P. P. S. nie głosowała za wnioskiem?

Pytanie to wymaga szczegółowego omówienia.

Opozycyjne stanowisko, jakie zajmuje P.P.S. wobec pomajowego systemu rządzenia, powinno — logicznie rzecz biorąc — podyktować Z. P. P. S. głosowa-

nie za wnioskiem wotum nieufności dla Rządu.

Ale P. P. S. — jako żywe wcielenie interesów polskich mas pracujących, jako przedstawicielka półtora miliona wyborców, nie może i nie powinna logiki życia i konkretnej walki społecznej poświęcać na ołtarzu abstrakcyjnej, czysto myślowej logiki.

P. P. S. poszła po linii wymagań i potrzeb życia.

P. P. S. głosowała przeciw wnioskowi, bowiem takiego, a nie innego stanowiska wymagało konkretne i realne „dzisiaj” polskiej rzeczywistości.

A treścią tej rzeczywistości — to walka o demokrację. I postawmy sprawę jasno: P.P.S. głosując za wnioskiem mogła tę walkę przegrać.

Przegrać z następujących powodów: 1) w zgłoszonym wniosku nie chodziło endecki o demokrację, 2) moment dla walki był w najwyższym stopniu nieodpowiedni i 3) uchwalenie wotum nieufności Rządowi nie przyniosłoby żadnego konkretnego pożytku.

Każdy z tych powodów omówimy...

I. Endecki nie chodziło o demokrację, bowiem sama by ją równie chętnie, jak sanacja, zlikwidowała, ale chodziło jej o pospolitą zemstę za wyrzucenie „jej ludzi” z sądownictwa, które już od chwili odbudowania Niepodległości uważała za swój wyłączny „teren działalności”.

Nie było obowiązkiem P.P.S. dla opozycyjnej doktryny pomagać endeckiej w jej osobistych porachunkach.

II. Moment dla walki był w najwyższym stopniu nieodpowiedni, bowiem budżet jest jeszcze nieuchwalony i prace Sejmu nad najważniejszym jego uprawianiem mogłyby ulec zahamowaniu.

Nie było obowiązkiem P.P.S. dla opozycyjnej doktryny przyczyniać się do tego, aby Rząd w tak ważnej sprawie, jak budżet miał rozwiązane ręce.

III. Uchwalenie wotum nieufności nie przyniosłoby żadnego pożytku, bowiem — co jest prawie nieulegające wątpliwości Rząd zgłosiłby formalnie dymisję, by następnie w składzie być może nieco „przebasowanym” prowadzić w dalszym ciągu tę samą politykę, co dotychczas.

Wrażenia z konferencji Warszawskiej P. P. S.

W niedzielę, 27 stycznia odbyła się pierwsza po rozłamie Jaworowskiego konferencja odrodzonej Warszawskiej Organizacji P.P.S. obrzymiała sala Z.Z.K. napełniona delegatami i gośćmi. Nastrój poważny i skupiony. Patrząc na twarze, starych towarzyszy partyjnych, czytać z nich można jak z księgi — widać pewność siebie, zrozumienie że zdają sobie sprawę iż oni są awangardą proletariatu w Polsce, będąc organizacją socjalistyczną stolicy. Na samym wstępie odczułem coś co się nuda wysłowić, a co graniczy między lekciem, radością.

Przy drzwiach wejściowych na dole, na każdym piętrze schodów i na korytarzu przed wejściem na salę stała młodzież chłopców w postawie poważnej stanowczej. Oni rozumieją że od ich sprawności, od ich siły są zależne losy zebranych partyjnych, zawodowych, ochrona poszczególnych towarzyszy, lokalni, a nawet dzisiejszej konferencji. Między nimi masa starych znajomych, to też serdecznym uściskom nie było końca.

Byłem przecież gościem z Częstochowy...

Następują zwierzchnia: „Towarzyszu szczęściem pańkarzy jest, że my dopiero teraz gruntownie zorganizowaliśmy się. Gdybyśmy byli już w październiku tak, jak dziś zorganizowani, toby nie było pobicia tow. Walczaka, ani zdemolowania lokalu Zw. Metalowców, lub Zw. Społycznego. Wielec ja jednak przypuszczam że Jaworowski to już dosyć dawno szykował się do rozbięcia Partii, przeciw nas „Turówce” jeszcze w lecie rozwiązał i wyrzucił z lokali partyjnych.

Towarzysz M. M. Powiedzcie jakie na was, jako na przyszłym wrażenie zrobiła nasza milicja? Czy wiecie że

Nie było obowiązkiem P.P.S. dla opozycyjnej doktryny głosować za wnioskiem, który o uchwaleniu... nic by nie dało.

W świetle powyższych argumentów z całą plastyką występuje głęboki rozum polityczny polskiego Socjalizmu.

Nadejście rozgrywka o demokrację, o ubezpieczenia na starość, o konstytucję, o reformę rolną, i te najbardziej istotne interesy polskich mas pracujących. Wtedy zobaczymy...

Wtedy bowiem będzie chodzić nie o doktrynę i p. Seydę, ale o najżywcześniejsze interesy polskiego Świata Pracy G. Z.

miesiąc temu zebrał całą młodzież p. Piłacki i zaczął im tłumaczyć dla czego powstała B. B. S. i że młodzież do nich powinna wstąpić. Prez cały czas jego referatu... cisza, pod koniec wzniosł okrzyk: Niech żyje wódz proletariatu R. Jaworowski, na to ze wszystkich młodych pierś wzniosł się jeden potężny okrzyk... precz! Tym okrzykiem nasza młoda gwardja zdecydowała że stoi mi-rem przy P. P. S.

Co chwila spotykałem się z pytaniem: Jak u Was? Czy rozwija się B.B.S? Tyje oni piszą o Częstochowie w swoim „Przedświcie” że już czasem to chcemy wierzyć, iż Częstochowa do nich należy. Robotnicy! Towarzysze! Częstochowianie! W Waszym imieniu powiedziałem przedstawicielom robotniczej Warszawy, aby pamiętali że, robotnik Częstochowy i okolicy, poza garstką obalamuonych lub wyrzuczonych murem stoi przy sztandarze Polskiej Partii Socjalistycznej, i że nie będzie w Częstochowie robotników którzy by złamali karność i solidarność proletariatu, zorganizowanego w Kł. Robotniczym Zawodowych i w Polskiej Partii Socjalistycznej.

Znając życie polityczne Warszawy, pamiętam przemówienia demagogiczno — kłamliwe p. R. Jaworowskiego i jego kłiki. Dziś słysząc two. posłów Banickiego, Arciszewskiego, tow. Zawadzkiego i tyłu, tyłu robotarzy delegatów, którzy jasno, niedwuznacznie mówili że przez Rząd robotniczo-chłopski dojść musimy do socjalizmu, dumnym i szczęśliwym się czuje; zrozumiałem, że dla dobra proletariatu, było potrzebne odejście faszysty Jaworowskiego, a zarządem widząc to co się dzieje wierzę, że obecnie Warszawska Organizacja P.P.S. rozwinię się wspaniale, że cała Warszawa, musi być popesowska. Konferencja prowadzona była w szczerze socjalistycznym nastroju, to też z głębi serca co chwila rwał się okrzyk:

Prez z bandą faszystów kłiki Jaworowskiego! Niech żyje Warszawska Organizacja P. P. S!

Wszyscy od dziś do P. P. S. i Klasykowskich Zw. Zawod.

Cześć odrodzonej Warszawie!

Główny

We wtorki, w piątki i w soboty

o godzinie 7-jej wieczorem

a w niedziele o godz. 8-jej po poł.

w Klubie Robotniczym odbywają się odczyty na różne tematy.

O system leczenia w Kasach Chorych.

Zbyt poważnym czynnikiem w życiu robotniczym są Kaszy Chorych, abyśmy mieli przejść do porządku dziennego nad tak ciekawym zjawiskiem, jakim jest od 1 b. m. trwający strajk lekarzy 55 Kas Chorych — w Poznańskim i na Pomorzu.

Strajk ten, jak sami lekarze przyznają, ma za zadanie: pierwsze — walkę z systemem ambulatoryjnym, drugie — powiększenie pobrań lekarzy, wreszcie po trzecie — usunięcie od kierownictwa Zarządu Kas Chorych — tem samem — oddanie całkowitego kierownictwa — lekarzom.

Co do pierwszego punktu stwierdzić należy, iż Niemcy, którzy w zakresie leczenia w Kasach Chorych posiadają największe doświadczenie, przechodzą całkowicie na stosowany u nas system leczenia ambulatoryjnego porzucając dawny system leczenia ubezpieczonych w prywatnych gabinetach lekarzy. Nieustępnym jest również pogląd, że leczenie ambulatoryjne powoduje kosztowne i zgola niepotrzebne budowy własnych gmachów Kas Chorych, bowiem Kaszy są ustawowo zobowiązane 10 proc. składki kary i grzywny odkładać na tak zwany fundusz zapasowy. Czy te pieniądze, częstokroć robotnicze ma się zostawiać fabrykantom, czy nie lepiej budować i dawać zatrudnienie bezrobotnym.

Dobrze gospodarowana Kasa powinna wprowadzać najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej, a uskutecznia się to przez zaopatrywanie ambulatorów w najnowsze aparaty lecznicze.

Czy przeciętnie zamożny lekarz jest w stanie zakupić np. aparat Roentgena? Zresztą, należy pamiętać, że lekarze nie są aniołami tylko ludźmi, i bardzo często mogliby zająć taki wypadek, że leczenie odbywałoby się pod kątem potrzeb KIESZENI LEKARSKIEJ, A NIE PO PRZEB CHOROGE.

Punkt drugi, to powiększenie poborów lekarzy. Otóż pensje lekarzy w Kasach Chorych w zachodniej części Rzeczypospolitej wahają się od 800 do 950 zł.

wyżej złotych na miesiąc. Obecnie zaś sądzają prawie dwukrotnego zwiększenia swoich pobrań, co ma stanowić 1/2 składek. Zapominają jednak, że chorzy mają prawo do pobierania zasiłków chorobowych, leczenia szpitalnego, klimatycznego i do otrzymywania lekarstw, a także kasy muszą opłacać urzędników.

O tej drobnocie strajkujący lekarze zapominają. Co im zresztą do tego — im chodzi o swoje zarobki.

Po zastanowieniu się i ten punkt żądań lekarzy, musimy odrzucić, jako niestusny.

Przechodzimy do punktu trzeciego i, zdaje się, tu dopisać, jak mówi przysłowie, „wyraziłszy zdanie z worka“.

Strajk lekarzy w zachodniej części kraju ma na celu atak na jedną z podstał instytucji „Kas Chorych“ — ma na celu usunięcie zarządów z wyborów samych ubezpieczonych i oddanie tej instytucji w bezapelacyjny pacht tych lub innych osobników — specjalistów, ludzi, nierządki, źleji woli.

Strajk lekarzy, gdyby się udał, miałby objąć i pozostałe części kraju (tak było planowane).

Strajk lekarzy — to jedno z ogniw rozpoczętej (nie tylko w Polsce) akcji mającej zwać cały demokratyczny ustrój — to walka z podstawowymi zdobyczami klasy robotniczej.

Rozpoczęło się od burzenia „sejmowładztwa“, „psioczenia“ na przedstawicieli stwo ludu, zohydzenia tego, co jest nie na ręce panom „robiącym“ w kapitale lub będącym sługami tego kapitału, a kończyć chce się na samorządzie robotniczym w Kasach.

Ale na tych „pobożnych“ chęciach musi się skończyć. Robotnik nie da się otumaczyć wymowie wilka, który tłomaczy owcy, że dla niej samej będzie lepiej, gdy ją... pożre.

Zdobyczy, krwią i życiem pokoleń osiągniętych, nie damy sobie wydrzeć. Tu nie pomoże nawet... rewizja Konstytucji.

Civis

Widocznie „wszystko jest w porządku“, ustaw robotniczych prawdopodobnie się nie tamie, bezrobocia napewno niema.

Nie dziwny się, że posłowie B. B. S. tylko chwala rząd, — gdyby ganili to skończyłyby się subsydja, a tu fundusze dyspozycyjne wynoszą 22 miliony złotych, jest więc z czego czerpać, czerpie zaś ten kto chwali, a nie gani.

Kadnie spisuje się B. B. i N. P. R-Lewica! A jednak demagogja...

Poinformowaliśmy już w poprzednim N-rze „Częstochowianina“ czytelników o złożonym przez naszych posłów wniosku, który zmierza do zmniejszenia podatku dochodowego płaconego przez robotników i maierolnych, a do podwyższenia tego podatku płaconego przez ludzi bogatych. Wyrażiliśmy obawę, że stronnictwo rządowe B. B. uzna to za demagogję.

I tak się też stało! Przeciwko temu słusznemu wnioskowi głosował cały Klub B. B.!

A na kogo głosowali enperowcy w Częstochowie? Na B. B., na listę Nr. 1 i w ten sposób ukuli nowe kajdany na klasę pracującą!

Nie zapomnijmy o tem nigdy!

Sanacja moralna góra!

Posel Kapeliński z Wyzwolenia zarzucił p. Pawłowi Romockiemu posłowi sanacyjnemu, że podczas swego urzędowania, jako minister kolei w rządzie Pilsudskiego, popierał firmę „Tor“ której sam był współwłaścicielem.

Pan Romocki i Klub poselski B. B. gorąco zaczęli protestować, ale bez skutku, gdyż p. Kapeliński poparł swoje zarzuty dowodami z rejestrów sądowobankowego.

Ładna „sanacja moralna“ moralizatorzy sanacyjni! poszukujcie na własnych podworkach brudu i od siebie zaczajcie proces „umorainiania“!

Każdy minister ma tak zwany „fundusz dyspozycyjny“, to jest fundusz, z którego się nie jest obowiązany wyliczyć: W tym roku Sejm skreślił ten fundusz (8 milj. złotych) ministrowi spraw wewnętrznych p. Składkowskiemu. Pan minister Składkowski żądał, aby Sejm cofnął swą uchwałę i skreślił fundusz dyspozycyjny przynajmniej, na co tow. Adam Prager w imieniu P. P. S. oświadczył: Z funduszu dyspozycyjnego ministra Spraw wewnętrznych płynęły pieniądze na rozbijanie P. P. S., i na ten cel podatków płaconych przez miliony ludzi pracy nie damy.

Krótko ale dobitnie. Teraz każdy zrozumie za czyje pieniądze budowano t. zw. „frakcję“.

„Rewolucyjni“ bebesowcy na kłównie palcem i są potulni jak baranki...

Podczas poniedziałkowego posiedzenia Sejmu zebrała się w kłówniach grupa posłów z B. B. S. i gawędzila. Przechodził przez B. B. poseł Sławek i nie zatrzymując się kiwnął na nich, aby szli za nim. Czy Bebesowcy nie zauważyli ruchu, czy też byli zawstyżeni tak obcesowem traktowaniem — trudno powiedzieć. Dostęć że na ruch ten nie zareagowali i pozostali na swoich miejscach.

Posel Sławek zatrzymał się, odwrócił się i już zupełnie wyraźnie kiwnął palcem, aby poszli za nim. Bebesowcy posłuchali i poszli.

Potulni „rewolucjonisci“... na skinienie palcem. Trudno! Służba wolność traci.

Jedynka przeciw Samorządom demokratycznym.

Projekt ustawy o ustroju Samorządów miejskich i gminnych — zgłoszony przez P. P. S. i popierany przez stronnictwa chłopskie, nie znajduje szczyrych zwolenników w bloku Rządowym i daje się odczuwać poważne utrudnianie w obradach Komisji Sejmowej.

Azjatyckie posłuszeństwo w B. B.

Klub sejmowy B. B. zgłasza projekt zmian konstytucji, aby zaś pewni posłowie, którzy nie zgadzają się na faktycznie dyktatorskie rządy, nie protestowali, dali im wniosek do podpisu nie pozwalając go przeczytać...

A może podpisali wyrok śmierci? Najbardziej jest jednak to, że ci posłowie, którzy wniosek podpisali, chodzą do dziennikarzy i pytają się, co to był za wniosek! Ktoś w Sejmie powiedział, że tam są posłowie i posłańcy! Do której grupy zaliczycie panów z B. B.?

Coś się w „rodzince“ B. B. psuje.

Posel Krzyżanowski, filar „B. B.“ zrzekł się referatu budżetowego w Sejmie.

Jest rzeczą w kołach politycznych powszechnie znaną, że p. Krzyżanowski uważał obecny budżet jako zbyt wysoki, że nie zgadzał się na olbrzymie wydatki wojskowe i wskutek tego „politycznie zachorował“.

Pan Krzyżanowski nie jest pierwszym, ani też ostatnim z tych, którzy się zawiedli na obietnicach bezpartyjnych blagierów.

Przedłużenie pomocy sezonowym bezrobotnym

Od dłuższego czasu nasi posłowie interwenjowali u rządu w sprawie bezrobotnych t. zw. sezonowych, którzy wykorzystali już zasiłki przez 6 tygodni w sezonie martwym.

Sprawa została załatwiona w ten sposób, że bezrobotni sezonowi (np. murarze) po wyczerpaniu okresu 6-cio tygodniowego zasiłku przechodzą do pomocy doraźnej, a po zakończeniu martwego sezonu, o ile nie będą mieli jeszcze pracy, będą korzystać z zwykłej pomocy Funduszu Bezrobocia.

Zgromadzenie we Wroczycu.

Dnia 5 lutego b.r. odbyło się Wielkie Zgromadzenie Ludowe we Wroczycu, na którym w sprawie bezrobotnych sezonowych, którzy uzyskali pomoc doraźną dzięki interwencji naszych posłów, referował tow. Jan Gronkiewicz.

Zgromadzenie zakończono okrzykami na cześć P.P.S. Obecnych było 800 osób.

Czy wiecie, że

w ciągu 1928 roku do Polski przywieziono 5 165 000 ton towarów, zaś wywieziono 40 424 000 ton towarów, za przewiezienie od nas uzyskaliśmy zaledwie 2 miliony 500 tysięcy zł. czyli że kraj dopłacił do handlu zagranicznego 882 miliony złotych. Dzieją się to dlatego, że wywozimy surowce a przywozimy gotowe wyroby, no i pomarańcze, perfumy, jedwabie itp. „potrzebne rzeczy“. Czy można nazwać dobrą politykę takie postępowanie, że wywozi się drzewo w stanie nieobrobionym, gdy w kraju mamy setki tysięcy bezrobotnych!

Czy nie należałoby pomyśleć o tym, by wywozić nie belki a meble, — ile to tysięcy ludzi znalazłoby zajęcie?!

Z Sejmu.

Po rozważaniach Komisji, która trwała 41 dni, budżet został przedłożony Sejmowi.

Rozpoczęto dyskusję ogólną w której z ramienia P. P. S. zabrał głos tow. pos. Żulawski i powiedział co następuje:

Budżet obecny jest budżetem wybitnie klasowym, bowiem w dochodach opiera się na podatkach płaconych przez klasy pracujące, gdy ustomił w wydatkach nie uwzględnił potrzeb proletariatu.

Rząd obecny, który jest twórcą budżetu, jako program swego działania przyjął „walkę z partyjnictwem“, a w rzeczywistości zaś tworzy nowe partje, jak to ma miejsce z B. B. S.; — zamiast poszerzenia ustaw widzimy ich łamanie, wyrzucanie ludzi niemłych rządów do stanowisk urzędniczych. Nad potrzebami świata pracy przechodzi się do porządku, sprawy samorządu, plac robotniczych, mniejszości narodowych, rządu nie obchodzą, wątek tego zarobki robotnicze spadły, i wzrasta przestępczość.

Jedynym pragnieniem ster rządzących to „silna władza“ polegająca na walce z Sejmem, z Sejmem, który jest przedstawicielem całego narodu.

Z tych względów jako socjaliści nie mamy zaufania do obecnego rządu i obecnego systemu rządzenia, a jako przedstawiciele ludu system ten zwalczać będziemy z całym sił.

B. B. (jedynka) wysłał na general-

nego mówcę p. Sanoję, — który poprzednio był wielkim radykałem i demokratą, a obecnie w swem przemówieniu powiada, że jedynym lekarstwem jest: „Marszałek Pilsudski i drag“.

„Dragowy“ sposób rządzenia uznają, co prawda różne męty społeczne, ale za to idą do więzienia, a nie do Sejmu.

Pan Szczyptowski (B. B. S.) rozlewał pochwały na cześć obecnego rządu tak obficie, że z ław P. P. S. padł okrzyk: „Pracujcie na nową zapotrzebowanie pieniędza od rządu“. Na to zerwał się p. Niski i chciał rozpocząć bójkę i dopiero okrzyki: „Wyrzucić piankę Niskiego“, „Pijany przychodzi do Sejmu“ uspokoiły nieco wargola.

Nie daliśmy się, że p. Szczyptowski śpiewa hymny pochwalne na cześć obecnego rządu, gdyż chwalił rząd, — bo mu się dobrze obecnie powodzi: jest posłem — pensja, jest ławnikiem — pensja, jest nauczycielem gimnazjum — pensja, a w najbliższych dniach ma być mianowany (naskutek porozumienia z endekami w Magistracie warszawskim) dyrektorem gazowni — też będzie pensja.

On ma za co chwalić obecną stosunkami, ale klasa pracująca przeciwnie.

Wypożyczony B. B. S-owi poseł Burda robił burdę i to jest cała działalność „rewolwerowej frakcji w Sejmie“, gdyż, uważając iell podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Pracy żaden z posłów B. B. S. nie zabrał głosu.

ZE ŚWIATA.

— W Moskwie aresztowano kilkunastu popieranych przez prezesa rady komisarzy ludowych — Rykowa.

W Leningradzie aresztowano oficerów czerwonej floty bałtyckiej z komisarzem fortecy krónsztańskiej na czele; aresztowanie tego ostatniego wywołało silne wzburzenie wśród czerwonych marynarzy.

Lew Trocki, który dotychczas pozostawał na zesłaniu, otrzymał od rządu Sowieków „zezwolenie” (czytaj rozkaz), jako miejsce nowego zamieszkania Trockiego wymieniają Berlin, lub Konstantynopol.

Ekzekucyja Międzynarodówki Komunistycznej usunęła z szeregow swej niemieckiej sekcji znanych komunistów niemieckich Brandlera i Thalheimera.

W stolicy Węgier Budapeszcie 100.000 osób choruje na grype.

W dzielnicach robotniczych Budapesztu doszło do starć między policją a bezrobotnymi. Szereg osób zostało aresztowanych.

Lokant w Saksonji objął przeszło 160 przedsiębiorstw włókienniczych; zachodzi możliwość jeszcze większego wzrostu bezrobocia, gdyż fabrykanci w dalszym ciągu zamykają fabryki i ogłaszają lokantów. Wywołuje to zrozumiałe oburzenie wśród robotników.

W kopalni Pocahontas (Ameryka) nastąpił wielki wybuch. Dotychczas nie znaleziono 50 górników, na poszukiwanie których wyruszyły specjalne drużyny ratownicze.

W Doorn (Holandia) obecnej siedzibie ex kaisera Wilhelma, w przypadającą w roku bieżącym 70 letnią rocznicę jego urodzin, przyjaciele polityczni z marszałkiem Mackensenem na czele, pozbierawszy się w dawne mundury kaizerowskich oficerów i junkrów manifestowali swoje uczucia za wskrzeszeniem monarchii w Niemczech.

Dyktator Hiszpanji Primo de Rivera, po ciężkiej chorobie, powrócił do zdrowia, a jego zdrowienie zostało powiąane nowym powstaniem.

Parlament niemiecki rozpoczął obrady nad projektem Kelloga. Projekt odeślano do komisji spraw zagranicznych.

W Kownie urządziło strajk głodowy 150 więźniów politycznych. Przed bramami więziennymi doszło do burzliwych demonstracji antyrządowych. Policja aresztowała szereg osób.

W Rosji rozpoczęły się wybory do Sowieków okręgowych. Około 60.000 osób zostało pozbawionych praw wyborczych.

Tak wygląda wolność w „raju bolszewickim”

Ogłoszenie.

Magistrat m. Częstochowy niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że warunki wydzierżawienia pólek miejskich pod uprawę kartofli na rok 1929-ty są wywieszane na tablicach ogłoszeniowych przed Magistratem.

Magistrat.

KRONIKA ROBOTNICZA.

Z życia robotniczego.

W ciągu ubiegłego tygodnia odbyły się odczyty dyskusyjne na różne tematy we wtorek, czwartek i piątek, a w niedzielę o godz. 8 po poł. odbył się wieczorek dyskusyjny młodzieży. Po odczytach przy herbatce i zabawach towarzyskich bawiono się ochoczo do godziny 9 wieczorem.

We wtorek o godz. 7 wiecz. odbyło się zebranie robotników fabryki „Warta” na którym tow. Dederko referował sprawę organizacji P.P.S. i mówił o konieczności uświadomienia mas proletariackich.

Po nim o sprawach zawodowych przemawiał tow. Dąbrowski.

W czasie dyskusji okazało się jakimi bajkami operowała B. B. S. mówiąc że oni rozpoczyna walkę z administracją i dyrektorami fabryki.

Jak się później okazało, że panowie z „frakcji rewolucyjnej” rozpoczęli napady na zgromadzenia robotnicze, a nie na wykładowców i całą aureolą „frakcji” przysła jak bańka mydlana. Nastąpiło otrzymanie i otumanienie wracając do organizacji.

Uderzyć w stół..

„Częstochowianin” ma głos!

Nasze notatki o stosunkach w fabryce „Warta” i na „Częstochowie” wywołały odgłos wśród administracji. W kilka godzin po ukazaniu się „Częstochowianina” w naszej redakcji zgłosił się pewien pan i prosił o podanie nazwisk informatorów.

Żądaniu temu odmówiliśmy, gdyż fakta umiściliśmy po dokładnym sprawdzeniu, a nie chcemy by ktoś wywierał zemsta na tych, którzy nam opisał prawdę.

Towarzysze i Towarzyski! Niech „Częstochowianin” stanie się Waszą trybuną. Piszcie o stosunkach fabrycznych!

UWAGA!

W następnym numerze opiszemy szwindelki uprawiane w jednej z fabryk.

II Kongres Młodzieży T. U. R.

W dniu 1 i 2 lutego br. w Krakowie odbywał się II Kongres organizacji młodzieży T. U. R., na który przybyło 150 delegatów z całego kraju, a prócz tego przyjechali przedstawiciele Międzynarodówki Młodzieży, Polskiej Organ. Młodz. Socj. Czechosłowacji, bratnich organizacji młodzieży w kraju. Kongres stwierdził wspaniałą rolę organizacji młodzieży T. U. R. w całym kraju. P. P. S. może być dumna ze swej młodej gwardii.

Nasza organizacja częstochowska była reprezentowana przez tow. tow. M. Brzozowicza, St. Junga i P. Majora.

Musimy przyznać, że w porównaniu z potężną organizacją w całym kraju Częstochowa stoi słabo.

Młodzi! Musicie brać wzór z innych organizacji. To jest Wasze prawo i obowiązki!

Obecny.

Na zjeździe młodzieży T. U. R. został wybrany nowy Centralny Komitet Wykonawczy Organizacji Młodzieży TUR, w następującym składzie: Przewodniczący Stan. Garlicki, wiceprzewodniczący Stan. Dubois i tow. Jędrzejewski, sekretarz krajowy tow. Stan. Niemyski, sekretarz zagraniczny tow. Ludwik Colini. Do Komitetu Centralnego z naszego okręgu wszedł tow. Marjan Federak z Rakowa.

W niedzielę, 10 lutego o godz. 8 po południu, jak zwykle ZEBRANIE, ODŁOŻYĆ MŁODZIEŻY I HERBATKA. Tow. stawcie się licznici!

Frakcja Rewolwerowa B. B. S. zwyciężyła...

Niedawno w organie B. B. S. (w „Przedświcie”) umieszczono radosną wiadomość, że wszyscy radni miejscy P.P.S. w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią przeszli do frakcji, tymczasem po sprawozdaniu na miejscach okazało się że P.P.S. miała w tej miejscowości 1 (jednego) radnego, który wyjechał 6 miesięcy temu i wskutek tego nie mógł przejechać do B. B. S!

Powyższy fakt jest grzechem powzednim B. B. S. wobec szanownego artykułu umieszczonego dnia 19 stycznia b. r. w „Przedświcie” pod tytułem: „Z życia P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej na Podkarpaciu”.

W artykule tym czytamy, że odbyło się zebranie B. B. S. w Drohobyczu na którym było tysiąc osób (obowiązkowo tysiąc osób, ani mniej, ani więcej! — uwaga „Częstochowianina”). Zagalib zebranie „tow. Bieluchowski” referował tow. Denasiewicz, w dyskusji przemawiali tow. Wacław Piotrowski, tow. Stopa, Pleskacz, Porembalski, Kotula, Klisz, Stepek, tow. Fieling i wszyscy gorąco odpowiedzieli się za B. B. S.

Tymczasem robotnicy z Drohobycza przysłali wyjaśnienie kto to są ci „tow. warzysze”, co odpowiedzieli się za frakcją. Warto przeczytać i czegoś nauczyć się! Otoż „tow. Bieluchowski” — to dyrektor rafinerji „Polmin”!

„Tow. Wacław Piotrowski”, — to dyrektor rafinerji „Galicia”.

„Tow. Stopa”, — to urzędnik firmy „Dros”, który umarł rok temu.

„Tow. Porembalski”, — to starosta w Drohobyczu.

„Tow. Kotula”, — to ksiądz proboszcz w Drohobyczu.

„Tow. Klisz”, — to komendant Policji Sanok.

„Tow. Grocholski”, — to dyrektor firmy „Tesp” w Stebniku.

„Tow. Stepek”, — to sekretarz olbrzymiej firmy „Premier”.

„Tow. Fieling”, — to dyrektor firmy „Petroleja” w Borysławiu.

Wreszcie tow. Denasiewicz, — to człowiek wyrzeczony przed półtora rokiem z P. P. S. za macherki pieniężne.

Jeżeli do B. B. S. należy, człowiek zmarły przed rokiem, komendant policji, ksiądz proboszcz, starosta, kilku dyrektorów i złodziej, to taka „rewolucyjna partja” napewno się rozwine.

Ktoś z was czytelnicy zapyta, pocóż kłamią panowie „Przedświci”.

Odpowiedź jasna: Gdyby nie kłamił, to wstrzymaby im pieniądze, które otrzymują na gadzinową robijacką robotę. Uczciwy człowiek musi czuć dla tych panów tylko pogardę.

Nowy Komitet Wykonawczy Organizacji Młodzieży T. U. R. w Rakowie.

Na Walnym Zgromadzeniu Członków Rakowskiej Organizacji Młodzieży TUR odbył się 27.1. b. r., powołano do nowego Komitetu Wykonawczego: tow. Marjan Federak, jako honorowego przewodniczącego, a to za prace położone w ciągu 8 lat przy zorganizowaniu oddziału. Na przewodniczącego — tow. Kasprzyka, na zast. przewodn. — tow. Zengiera, na sekretarza — tow. Mazura, na zastępcę — tow. Zawadaka, na skarbnika — tow. Goralika, na zastępcę tow. Pałuchę.

Kasa Oszczędności Młodzieży — tow. Biały, Bibliotekarz — tow. Lenda Aleksander. Komisja Rewizyjna: tow. tow. Mikolajczyk, Jarzabek i Kocznur. Sąd Koleżeński: tow. tow. Federak Marjan, Dobrzański i Klepura. Komisja Oświatowa: tow. tow. Federak Julian, Kusał Stefan i Zawadzki.

Z KRAJU.

Na dzień 28, 29 i 30 stycznia b. r. został zwołany w Warszawie zjazd inspektorów pracy, któremu przewodniczył p. minister Jurkiewicz. Głównym tematem obrad była sprawa higieny i warunków pracy w fabrykach.

W Piotrkowie został wybrany nowy Magistrat, na czele którego stanęli sami socjaliści bez „konferencji”. Przy panu Borowym został „chłop w worku”. W tak „owoonej” „robocie organizacyjnej” p. Borowego brał gorący udział głupi Kwaśniak ze Stradonia. Niewiadomo kto kogo zakwasil...

W ubiegłym tygodniu przyjechał na gościnne występy do naszego miasta, dla rozbicia spożywców niejaki p. Borowy z R.B.S. Po długim bieganii udało mu się zebrać aż.. 5 ciu piekarzy, z czego 3 przyszło do związku i zdało sprawozdanie z „konferencji”. Przy panu Borowym został „chłop w worku”. W tak „owoonej” „robocie organizacyjnej” p. Borowego brał gorący udział głupi Kwaśniak ze Stradonia. Niewiadomo kto kogo zakwasil...

100-ty wzrost bezrobocia! Gdzie te sukcesy rządu?

Wedle rządowych danych; w końcu października 1928 roku było w Polsce 79.500 bezrobotnych, a w końcu stycznia 1929 r. — 144.600, czyli ilość ludzi pozostających bez pracy wzrosła blisko o 100 proc.! Musimy podkreślić, że urzędowe dane obejmują tylko część bezrobotnych — mianowicie zarejestrowanych, a tysiące ludzi nie zapisuje się w biurach pośrednictwa pracy, bo tam zajęcia nie znajdują.

Tymczasem przed rokiem pan minister Bartel w sali Starego Teatru w Krakowie szumnie zapowiadał poprawę i zmniejszenie bezrobocia do 50.000 — a nawet niżej. Rzeczywistość pokazała, że obiecańki te, jak zresztą wiele innych, są tylko zwykłym „bartlowaniem”.

Poco to „zgromadzenie”?

Dnia 6 lutego b. r. urządził zgromadzenie na „Częstochowie” p. Paradowski, który pościwił parę słów sprawie robotników tkalni, a potem wsiadł na ulubionego konika t. j. Kasę Chorych i opowiadał na temat niestworzonego historje.

Kilku zgromadzonych zaczęło protestować przeciwko idyotyzmowi p. Markę i w ten sposób zgromadzenie spętało na niczym.

Zapytujemy robotników „Częstochowianki”, w jakim celu zwołano to zebranie, jeśli nawet żadnych uchwał w sprawie zagrożonych robotników nie podjęto. Czy poci, by różni okupiacze opowiadali takie bzdury, jak np. to, że robotnicy będą opłacać składki „Kasy Chorych” w wyższej grupie, a zasiłki pobierać w niższej.

Przecież to są kpiny z ludzi, a nie zebranie poważnie traktowane.

Obecny.

Zjazd rolny.

W sobotę dn. 2 b. m. odbył się Zjazd Robotników Rolnych pow. Częstochowskiego, mimo s i niego mrozu i zasp śnieżnych na zjazd przybyli delegaci prawie z wszystkich folwarków.

Sprawy Zawodowej organizacyjnej i politycznej referowali tow. tow. Kłosowski, Dąbrowski i poseł Kozłowiec.

Zebrałi jednogłośnie potępiłi ijadkacką robotę rozbijacką p. Niskiego.

O zwolnieniach przez obszarników napiszemy w najbliższym numerze.

Nowa konfiskata.

We ostatniej chwili dowiadujemy się, że Starosta w Radomiu skonfiskował najnowszy Nr. Zycia „Wolnego” organu P. P. S.

Jak burżuazja tumani lud.

Swojego czasu w Częstochowie wychodził klerikalny tygodnik pod nazwą „Głos Ludu”. Tygodnik ten następnie przeniósł się do Warszawy, skąd swoje satrute macki rozpościera na całą Polskę.

W jaki sposób utrzymuje się ta gazeta, mimo że prenumeratorów ma bardzo mało. Ano różni hrabiowie i księżęta zakupują tysiące egzemplarzy tego pisma i rozsyłają chłopom i farnalom, a w ten sposób w dalszym ciągu trzymając w oglupieniu masę.

Czy Wy, którzy te słowa będziecie czytać nie powinniście dołożyć starań, by pismo Wasze, które utrzymuje się z prenumeratą a nie z subsydjów burżuazji, było przez wszystkich czytane! Każdy kolporter pisma socjalistycznego, to szermierz sprawy wyzwolenia, każdy czytelnik to żołnierz armii proletariackiej...

Przykazania dobrobytu.

Jedno z pism amerykańskich ogłosiło 10 przykazań dobrobytu, w których znany miliardar wskazuje kapitalistom drogę do bogactwa.

Pierwsze przykazanie brzmi:

„Płać robotnikowi jak najwyższe wynagrodzenie. Dobrobyt jest zależny od wysokich płac”.

Drugie zaś mówi:

„Postępuj z robotnikiem jak ze współnikiem: powodzenie przemysłu zależy więcej od stosunków między ludźmi, niż od maszyn i pieniędzy”.

Tak mówi mądry kapitalista amerykański, który wie, że jeżeli nie będzie dobrze wynagradzał robotnika, to ten nie będzie mógł kupować towarów, czyli zwiększy się bezrobocie, a tem samem nastąpi upadek przemysłu.

Nasi kapitaliści są jeszcze zbyt głupi, aby tę prostą zasadę zrozumieć, oni chcą mieć taniego robotnika, a później się skarżą, że ten nędzarz nic nie kupuje, bo i za co?

Druga zasada nie potrzebuje wyjaśnienia i mówi sama za siebie!

Tymczasem w Polsce pracują takie zwyczajnie, że praktykant za każdym krokiem maltretuje robotników, co w rezultacie doprowadza do katastrofy, jak to np. miało miejsce w „Widzewskiej Manufakturze” w Łodzi, gdzie dyrektor znęcał się wprost nad robotnikami, wyprzedzał z pracy, lokautował, zapominając, że kto sieje wiatr, zbiera burzę, aż wreszcie struna cierpliwości pękła i je-

den zredukowany zastrzelił dyrektora...

W tych warunkach przydałoby się wysłać naszych kapitalistów na naukę do Ameryki... możeby tam nabrali trochę rozumu.

Wolność prasy.

Starosta w Radomiu skonfiskował tygodnik P. P. S. „Nowe życie”.

Sąd okręgowy w Łodzi decyzją swą uchylił konfiskatę tygodnika P. P. S. „Łodzianina” za sprawozdanie z rozprawy sądowej p. t. „A jednak milczeć nie będziemy”.

Konfiskaty dokonało Starostwo Łódzkie, a nawet prokurator uznał, iż powodów do konfiskaty nie było.

Sąd więc uznał, że konfiskata zarządzona przez Starostwo była nieuzasadniona.

Czy jednak Starostwo zapłaci za skonfiskowane pismo? Nie!

Przez podobne postępowanie niszczy się niezależną prasę socjalistyczną.

Z ostatniej chwili.

B. B. wniosł do Sejmu kagańcowy projekt konstytucji. Napiszemy o tem w następnym numerze.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Częstochowy niniejszem podaje do wiadomości, iż warunki dzierżawy placów na Nowym i Starym Ryнку na 1929 r. są wywieszone na tablicy ogłoszeń przed Magistratem.

Magistrat.

Zaginiona legitymacja, wydana przez Pow. Kasę Chorych w Częstochowie za Nr. 25.794 na imię Kazimierza Markiewiczowej (dawniej Wolniakówny).

Młyn-Kaszarnia

Mieczysława Tomskiego

w Częstochowie, ul. Mirowska 20

Sprzedaje kasze wszystkich gatunków:

tataczaną, jęczmienną i jaglaną.

— Pławy: tataczane i jaglane.

— Otręby: jęczmienne.

CENY KONKURENCYJNE.

Kino „Uciecha” w Częstochowie ul. Dąbrowskiego 9
Od soboty 9 do poniedziałku 11 lutego r.b.

Podwójny program Wiljama F. xa. — Dawno niewidziany brat Elmo Lincoln herkules (Buch Jones) wystąpi w 7-aktowym dramacie p. t.

WŁACZETNA ZEMSTA

Ilgi program. — Arcywesola komedia w 7 aktach p. t.

SZKOŁA I SPORT 7 aktów bezustannego śmiechu.
W głównej roli komik Sally Phipps.

W dni zwykłe krzesło 1 zł. Ł. 1,50. W niedzielę krzesło 1,20. Łoże 1,75.

Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność”

Biuro Centrali Stradomska Nr. 6 (1-go Maja)

otwarte od godziny 8-ej do godziny 3-ej po południu.

Kasa Stowarzyszenia przyjmuje oszczędności swych członków na lokacje terminowe i na każde żądanie.

Wkłady zabezpieczone całym majątkiem Stowarzyszenia.

Najpewniejsza lokata i największy procent od wkładów.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadesłane 80 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 20 gr. powyżej 60 mm. 30 gr., drobne za wiersz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej, dla członków Związków Klasowych P. P. S. i T. U. K. bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne 5 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego, powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens nie zostały wypaczone.

Redaktor odpowiedzialny **IGNACY LEWIAK.**

Druk. Br. Święckiego w Częstochowie III Aleja. № 59.

Wydawca: **O. K. R. P. P. S.**

TEATR „ODEON”

Od lutego 7 go lutego r. b. i dni następnych.

Najświetniejsi nieporównani **Pat i Patachon** specjalnie przybyli na „Ostatni i Jedyński „królówie” humoru do Częstochowy, ze swym najnowszym ultrahumorystycznym filmem

BOHATEROWIE

10 wielkich aktów sensacyjnych przygód dwóch bohaterów ponurego dramatu

Nad program: **MISTRZ NA WROTKACH** Znakomita farsa amerykańska.

W Fotoplastykonie — ostatnie dni: **Kopalnia Soli w Wieliczce.**

KINO-TEATR NOWY || W Częstochowie, Aleja 48.

Od czwartku 7-go lutego i dni nast.

Potęzna i bohaterka miłość dzieci i lasów! — Arcydzieło Kinematografii Polskiej!

W LASACH POLSKICH

Wzruszający dramat w 12 aktach, podług głośnej powieści **Józefa Opatoszu.**
W rolach głównych: **Djana Blumfeld**, — córka pachciarza, **Silven Rich** — dziecko lasu, **Jerzy Leszczyński** — pułk. Berek Joselewicz, **Tadeusz Wesolawski** — br. Komorowski.

Początek przedstawień w dniu powszednim o godzinie 5, w soboty o godz. 4, w niedzielę i święta o godzinie 3 po południu.

Kino-Teatr „ZŁOTE RUNO”

Ul. Ogrodowa 26.

Od czwartku 7 lutego r. b. i dni nast.

Szkarłatne Róże i Czerwone Usta

Dzieje szlagierowej piosenki w 10 wielkich akt: — W roli głównej **LIANA HAID.**
W kawiarni, w dancingu, w domu, na wodzie, pod ziemią, wszędzie triumfuje **LIANA HAID** w szlagierowej piosence „Szkarłatne Róże i Czerwone usta”.

Nad program: **Arcywesola Komedia ???**

„TEATR NOWOŚCI” Częstochowa, ul. I sza Aleja 12
Telefon Nr. 574.

Program od środy 6 lutego do niedzieli 10 lutego r. b.

CAR i POETA

Intrygi miłosne **Cara Mikołaja I.** — Dramat erotyczny w 12 aktach.

Od niedzieli 10 lutego i dni następnych.

Rewelacyjny i smutny powieści „Niebezpieczny Wilk” p. t.

Potęga namietności W roli głównej: **Asta Nielsen** i **Bernard Goetzke.**

OGŁOSZENIE.

Rada Miejska Gminy m. Częstochowy uchwałą z dnia 20 grudnia 1928 r. postanowiła wprowadzić na rok budżetowy 1928 29:

1) specjalne opłaty drogowe na budowę i utrzymanie dróg, oraz

2) zaliczki na urządzenie chodników, przy ul. Najsw. Panny Marii od ul. Piłsudskiego do Kościuski strona nieparzysta, Kościuski od ul. Sobieskiego do końca po obu stronach, Narutowicza pomiędzy mostami po stronie parzystej i od mostu do 1-go przejazdu kolejowego po stronie nieparzystej, Piłsudskiego strona nieparzysta, Strażacka od Piłsudskiego do Narutowicza po obu stronach i 1-go Maja od przejazdu kolejowego do Nr. 35 po stronie nieparzystej.

Rozkład wyszczególnionych powyżej specjalnych opłat drogowych oraz zaliczek na budowę chodników zostaje wyłożony do wglądu osób zainteresowanych na przeciąg 1 miesiąca w czasie od dnia 8 lutego 1929 r. do 7 marca 1929 r. włącznie — w Wydziale III cim Magistratu (sala Nr. 7, okienko Nr. 4).

Przeciwko wprowadzeniu powyższych opłat oraz zaliczek osoby zainteresowane mogą wnosić odwołania za pośrednictwem Magistratu m. Częstochowy do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach w terminie do dnia następnego po upływie okresu wyznaczonego niniejszym ogłoszeniem do przeglądu uchwały.

Magistrat m. Częstochowy.